WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
" nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . , . 690-76
Akwizycja . . . 705-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr.

LISTOPAD
24
PONIEDZIAŁEK
Św. Jana
Wschód słońca 7 m. 09
Zachód " 15 m. 36
Rok II. Nr. 322

Pomiędzy Polską a Niemcami

WAHANIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ LITWY

Ryga, 24 listopada (tel.). — „Lietuvos Aidas" dowodzi, że społeczeństwo litewskie w zupełności popiera prowadzoną przez rząd litewski politykę zagraniczną; sprawa więc wileńska dotychczas dominuje nad zagadnieniami polityki zagranicznej Litwy. Litwa nie zrzeknie się nigdy swych pretensyj do Wilna.

W r. ub. jednak opozycja litewska zajęła w tej sprawie wręcz odmienne stanowisko od stanowiska rządu.

Zarówno włościanie - ludowcy, jak i chrz. - demokraci żądają zmiany kierunku litewskiej polityki zagranicznej.

Zarówno jedni jak i drudzy widzą w Niemczech największego wroga Litwy i w celu zmniejszenia niemieckiego niebezpieczeństwa żądają porozumienia się z Polską.

Pozatem wymienionym stronnictwom opozycyjnym nie podoba się utrzymywanie przez rząd litewski dobrych stosunków z Rosją sowiecką.

„Lietuvos Aidas" przypisuje zmianę stanowiska względem Polski opozycji litewskiej przecenianiu przez tę ostatnia rewizjonistycznych dążeń Niemiec, zbytniemu przywiązywaniu wagi do wersyj o możliwości zamiany „korytarza" na Litwę, wreszcie kierunkowi polityki Rzeszy w odniesieniu do kraju kłajpedzkiego.

Zdaniem „Liet. Aidas" nie należy sądzić, by Rzesza chciała naprawdę z powodu wybryków nacjonalistów w Kłajpedzie psuć sobie dobre stosunki z Litwą; co się zaś tyczy kwestji rewizji granic — jest to sprawa nieaktualna. a to wobec antyrewizjonistycznego stanowiska mocarstw; przywiązywać zaś wagę do wersji oddania Polsce Litwy wzamian za ustąpienie „korytarza" na rzecz Niemiec mogą jedynie domorośli politycy.

Przeto też Litwa niema najmniejszego powodu do porozumiewania się z Polska. która wyrządziła narodowi litewskiemu największą krzywdę. Dziennik wyraża zdanie, że opinja społeczna Litwy nie podzieli dążeń opozycji litewskiej, zmierzającej do zmiany głównych wytycznych polityki zagranicznej kraju (m.).

Likwidacja więzienia w Brześciu

Przewiezienie uwięzionych b. posłów

Ajencja „Iskra" donosi: Na skutek wiadomości o likwidacji więzienia śledczego wojskowego oddział specjalny w Brześciu, zwróciliśmy się do władz miarodajnych z prośbą o udzielenie autentycznych wyjaśnień. Dnia 23 b. m. o godz. 23 wieczorem otrzymaliśmy na nasze zapytanie następującą odpowiedź: Na zasadzie dotychczasowych wyników śledztwa, sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, p. Deman, powziął decyzję zmiany środka zapobiegawczego, zastosowanego do b. posłów, przebywających w więzieniu w Brześciu, a mianowicie: dr. Kiernika, Mastka i dr. Pragiera, którzy w dniu wczorajszym, t. j. 23 b. m. zostali przewiezieni do centralnego więzienia w Warszawie, skąd zostaną zwolnieni natychmiast po złożeniu wyznaczonej kaucji. B. posłowie Kwiatkowski i Korfanty, z uwagi na specjalny charakter ich spraw zostaną przewiezieni: b. poseł Kwiatkowski do Torunia, b. poseł Korfanty do Mokotowa w Warszawie. Wszyscy pozostali posłowie, przebywający dotąd w Brześciu nad Bugiem, przewiezieni zostali w dniu 23 b. m. do więzienia w Grójcu.

W Brześciu z przebywających tam dotąd b. posłów nie pozostał nikt.

Wybory do Senatu

W STOLICY

Wybory w Warszawie miały przebieg spokojny. Zainteresowanie i frekwencja słaba. Większe ożywienie panowało jedynie w dzielnicach żydowskich, gdzie walka wyborcza posiadała ostry charakter. Uwagę powszechną zwracał fakt, że na nr. 19, pomimo wycofania tej listy, oddano znaczną ilość głosów.

Dla ilustracji podajemy wyniki głosowania w obwodzie siódmym:

Uprawnionych do głosów 1353
Głosowało 730
Nie głosowało 623.

Głosów ważnych

Lista Nr. 1 — 351.
Lista Nr. 2 — 7.
Lista Nr. 4 — 304.
Lista Nr. 7 — 33.
Lista Nr. 17 — 19.
Lista Nr. 18 — 6.
Lista Nr. 19 — 2.
Lista Nr. 22 — 7.
Razem 729. — 1 głos nieważny

Rezultat wyborów w Warszawie według obliczeń z 330 obwodów przedstawia się następująco:

Na listę 1 padło głosów 92500
Na listę 2 " " 2300
Na listę 4 " " 48000
Na listę 7 " " 12000
Na listę 17 " " 23000
Na listę 18 " " 21000
Na listę 22 " " 8700

Na Śląsku

WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO I SENATU GWAŁTY BOJÓWEK NIEMIECKICH I KOMUNISTÓW

Wybory do Senatu i Sejmu śląskiego miały przebieg burzliwy. Bojówki niemieckie komunistyczne rozwinęły zbrodniczą akcję. W Gołuszkowcach bojówka niemiecka, podburzona przez miejscowego pastora zaatakowała posterunek policyjny. Zabito posterunkowego. Pastor zbiegł za granicę. Pod Katowicami komuniści zaatakowali Związek Powstańców Śląskich, przyczem zabito członka związku. Również w szeregu innych miejscowości powtórzyły się podobne gwałty. Ogółem głosowało 85 proc. uprawnionych. Skutkiem jednoczesnego głosowania do Sejmu śląskiego i Senatu zachodziły częste nieporozumienia, w rezultacie czego unieważniono około 10 proc. głosów. Naogół szanse Bloku Katolickiego układają się pomyślnie. Prawdopodobnie Blok uzyska w Senacie 2 mandaty (zamiast dotychczasowego 1-go), do Sejmu 19 (zamiast 16).

Z Kraju

BURZA UTRUDNIŁA POŁĄCZENIA TELEGRAFICZNE I TELEFONICZNE

Szalejąca na Kresach wschodnich i b. Kongresówce burza, połączona z wichurą o niezwykłej sile uniemożliwiła zebranie danych co do wyników wyborów. Według otrzymanych dotąd wiadomości, wybory przy małej frekwencji miały przebieg spokojny. W poszczególnych miejscowościach podział głosów był następujący:

Poznań: Lista Nr. 1 — 14.200; lista Nr. 4 — 16.316, lista Nr. 7— 13.545, lista Nr. 12 — 9.020.

Według obliczeń połowy komisyj we Lwowie, oddano na Nr. 1 — 13.850, Nr. 4 — 4.572, Nr. 11 (Ukraińcy) — 2.579.

Alarmy gdańskie

Groźna linja kolejowa

Gdańsk, 24 listopada (tel.). „Danzigier Landeszeitung" powraca do rozważań nad znaczeniem dla Polski nowoutworzonej magistrali kolejowej.

Powtórzywszy znane już wywody o niebezpieczeństwie tej linji dla Gdańska oraz jej militarnem znaczeniu dla Polski, również dobrze rozumianem przez Francję, która nie szczędzi swego poparcia finansowego, jakoteż i o dążeniu Polski na wypadek wyłonienia rewizji granic do stawienia Niemiec i świata przed faktem dokonanym, pismo podnosi jeszcze nowy moment, który, zdaniem jego, z punktu widzenia ekonomicznego, jest niebezpieczny dla Niemiec.

Chodzi mianowicie o to, że nowa magistrala zrobi konkurencję nietylko Gdańskowi, ale też i Szczecinowi, gdyż dzięki dogodnej taryfie towarowej, a zwłaszcza węglowej węgiel polski pójdzie z Górnego Śląska w stronę morza przez terytorjum polskie, a nie drogą wodną — Odrą, względnie kolejami niemieckiemi. (m).

Groźby Gorkiego

WSZYSTKIEMU WINIEN KAPITALIZM

Ryga, 24 listopada (tel.). — Dzienniki sowieckie ogłaszają artykuł Maksima Gorkija, uzasadniający teror G. P. U. wobec kontrrewolucjonistów.

Kapitalizm europejski, pisze autor, skazany jest na zagładę, lecz posiada jeszcze siły, aby sprzeciwiać się nieuniknionej zagładzie.

Kapitaliści europejscy popierają żywioły kontrrewolucyjne w Z. S. S. R. spodziewając się w ten sposób osiągnąć cel, który polega na obaleniu władzy sowieckiej.

W dalszym ciągu artykułu Gorkij gwałtownie atakuje Poincarego, Brianda, niedawno zmarłego lorda Birkenheada, zaopatrując te nazwiska w różnego rodzaju przezwiska.

Kontrrewolucjoniści organizują w kraju sowieckim głód; „kułacy" dokonywują aktów teroru, a resztki burżuazji wszelkiemi środkami usiłują uniemożliwić całkowitą realizację komunizmu.

Kowno o Polsce

PRASA LITEWSKA O WYSTĄPIENIU MIN. ZALESKIEGO

Ryga, 24 listopada (tel.). — Prasa litewska zamieszcza w depeszy agencji „Elty" z Warszawy streszczenie wywiadu, udzielonego przez ministra Zaleskiego w „Petit Parisien", o rewizji traktatów i „korytarzu" polskim.

Prasa litewska tłustym drukiem podaje ten ustęp wywiadu ministra spraw zagranicznych Polski, w którym podkreślił, że „korytarz", jako obszar łączący Polskę z morzem jest nieodzownym warunkiem egzystencji Polski.

Co się tyczy kwestji żądania przez Niemcy rewizji granic, to — uwypukla prasa litewska — minister Zaleski wypowiedział się w tej sprawie niejasno i zaznaczył tylko, że nie wierzy, by dążenia rewizjonistyczne, które nie są jeszcze oficjalnie wyrażone, mogły być skierowane w większym stopniu przeciwko jednej z granic, niż przeciwko innym.

Pozatem minister polski zaznaczył, że Polska i Francja są zainteresowane w tem, by został zachowany podział sił, ustalony w traktacie wersalskim (m.).

Przewrót w Moskwie

Stalin zamordowany?

Ryga, 24 listopada. W sobotę popołudniu rozeszły się pogłoski, jakoby w Moskwie zaszły wypadki pierwszorzędnego znaczenia. Pogłoski te powtarzane są coraz uporczywiej i kategoryczniej. Podobno Stalin został zamordowany a na ulicach miasta toczą się walki. Na czele zbuntowanych stoi podobno Blücher. Żadnych szczegółów czy też potwierdzenia lub zaprzeczenia tych pogłosek nie udało się naszemu korespondentowi uzyskać. Jedno tylko jest potwierdzenie pośrednie — to brak jakiegokolwiek połączenia telegraficznego i telefonicznego z Moskwą.

Krtań Polski

CURTIUS ODPOWIADA TARDIEU. — P. MIN. ZALESKI O POMORZU. — BANKRUCTWO OUSTRIC, CZYLI DEMOKRACJA PARLAMENTARNA A STANOWCZOŚĆ W POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ

O ile chodzi o teoretyczną stronę dyskusji, to nie można powiedzieć, by najświeższa mowa niemieckiego ministra spraw zagranicznych, p. Curtiusa, wygłoszona w radzie związkowej, w odpowiedzi na parlamentarne wystąpienia francuskie Tardieu i Brianda, — przyniosła stronie niemieckiej sukces. Wręcz przeciwnie, w zakresie uzasadnienia niemieckich roszczeń rewizyjnych replika p. Curtiusa jest wyraźnie słabsza, niźli stanowisko jego przeciwników.

Z najwalniejszymi, istotnie druzgocącemi argumentami strony przeciwnej poradził sobie minister niemiecki poprostu w ten sposób, że o nich nie mówił, wysuwając swoje własne „dowody" niejako w pobok, na zmijanego z tem co powiedzieli Francuzi. I tak np. p. Tardieu rzucił Niemcom twierdzenie, że nieprawdą jest jakoby traktat wersalski miał być przyczyną gospodarczego kryzysu w Rzeszy i w Europie, bo kryzys ten jest następstwem wojny. Na to odpowiedział p. Curtius, że jak zawsze tak i obecnie Niemcy jaknajkategoryczniej wyrzekają się drogi gwałtu zbrojnego w swoich dążeniach odwetowych. Z jeszcze mniejszą dozą logicznego uzasadnienia p. Curtius utrzymuje, że francuska teza, jakoby rewizja traktatów równoznaczna była z nową wojną i rewolucją, przekreśla wszelkie widoki pomyślniejszej przyszłości dla naszego kontynentu. Zapytaćby tu należało: dlaczego? Chyba dlatego, Niemcom będzie się nadal podobało mącić pokój i przeszkadzać gospodarczemu odrodzeniu Europy, jeżeli ona nie odda się dobrowolnie na łup ich żądzy odwetowej? Druzgocące liczby co do uzbrojenia Niemiec, oraz dotrzymania moralnej obietnicy rozbrojeniowej francuskiej przytoczone przez Tardieu i Frankin-Bouillona wcale nie zainteresowały p. Curtiusa. Natomist oświadczył on, że Niemcy jak dotąd tak i nadal kompanje o gruntowniejsze jeszcze rozbrojenie mocarstw zwycięskich prowadzić będą. Wiadomo zaś oddawna, że jeśli Niemcy nie rozbroją Francji i Polski „jak się patrzy" i tak jak tego chcą, to po domniemanem rozbicu konferencji rozbrojeniowej (przyszłej i ostatecznej) ogłoszą się za zwolnione od ograniczeń siły zbrojnej, jakie przyjęli w traktacie wersalskim.

Skoro w taki sposób dyskutował p. Curtius z ministrem francuskim, to tembardziej nie można się dziwić, iż nie wziął pod uwagę tego, co minister Zaleski, raz jeszcze przypomniał opinji francuskiej i światowej na temat Pomorza. Nawet gdyby wywiad „Petit Parisien" z polskim ministrem doszedł był na czas do rąk p. Curtiusa nie zostałby z pewnością odpowiedzią „zaszczycony" pod pozorem formalnym, że właśnie to był tylko wywiad prasowy nie zaś deklaracja rządu w parlamencie. W gruncie rzeczy bowiem byłyby Niemcom argumenty polskie równie trudno „zaszczycić" odpowiedzią sensowną, jak i francuskie. Cóż odrzec by mogli na takie dictum, jak. że Pomorze łączy 30-miljonową Polskę ze światem, a oddziela Niemcy (politycznie i wojskowo, ale nie ekonomicznie tylko od ubogiej prowincji z 2 miljonami ludności; że ruch towarowy polski przez Pomorze wynosi rocznie 10 miljonów ton, a ruch niemiecki do Prus Wschodnich wynosi półtora miljona ton; że ten ruch polski stanowi 40 — 50 proc. naszego obrotu zagranicznego, a ruch niemiecko - pruski, zapewne jakiś ułamek procentu ogólnego obrotu niemieckiego? Że wreszcie, gdyby ta polska krtań oddechowa na Pomorzu ujęta została w garść niemiecką, to najoczywiściej znaleźlibyśmy się na łasce i niełasce Niemiec pod względem gospodarczym, wojskowym i politycznym?

Odrzecby mogli Niemcy jedynie to, co już nieraz podnosili, że mianowicie ich prowicje wschodnie podupadają na skutek i przestawienia komunikacji i ruchu handlowego polskiego z kierunku przedwojennego (zachód — wschód) na południowo - północny. Na to wszakże jest nietylko taka rada, żeby przywrócić stan przedwojenny, t. j. wydać Polskę na łup Niemcom, lecz także inna, żeby mianowicie Niemcy zaniechały wojny gospodarczej z Polską a postarały się o zgodne sharmonizowanie gospodarczego z nami współżycia na zasadach rozumnego kompromisu.

Tymczasem jednak z przemówienia p. Curtiusa jest opinja nie miecka zadowolona, mimo, że jako replika teoretyczna wypadła ta mowa słabo. Powód do zadowolenia mogą mieć Niemcy o tyle, że w polityce praktycznej to wystąpienie oznacza ze strony niemieckiej pewien odpór wobec stanowiska Francji. Odpór polega nietylko na tem, że p. Curtius przy dążeniach odwetowych obstaje, lecz również na pewnych argumentach konkretnych np. pogróżki współdziałania z Rosją i Stanami (przeciwko Paneuropie popieranej przez Francję). Dalej także na tem, że nie usiłując nawet usprawiedliwić swej rozrzutnej gospodarki (zwłaszcza finansowo -wojskowej) wewnętrz nej oraz przeszkód politycznych, jakie stawiają Niemcy gospodarczemu odrodzeniu europejskiego wschodu (a więc i siebie samym) rząd niemiecki grozi moratorjum odnośnie do wypłat odszkodowawczych z paktu Younga.

Sądzą też Niemcy, że sprzyja im konjunktura, bo oto w Genewie odbywa się właśnie wielka konferencja ekonomiczna, na której „ententa rolna" próbuje osiągnąć przywilej celny i inne ustępstwa dla rolnictwa państw wsch.-europejskich. Od dobrej woli Niemiec tutaj zależy wiele. Niemcy zaś właśnie zaprosiły sobie do Berlina hr. Bethlena z Węgier, co oby nie wpłynęło tych ostatnich z solidarności z Polską, Rumunją i Jugosławją.

Wreszcie nieobjętnym jest fakt, że wprawdzie rząd francuski zajął ostatnio postawę wobec Niemiec należycie stanowczą, ale nie stety Francja jest demokracją parlamentarną. Przeto lada bankructwo jakiejś bankierskiej firmy Oustric może posłużyć za okazję do ataku od wewnątrz, który ów mocny wobec Niemiec gabinet p. Tardieu naraża na niebezpieczeństwo. Ta właściwość ustrojowa Francji nieraz już dała się we znaki wspólnym francusko - polskim interesom w polityce międzynarodowej. To dodaje otuchy Niemcom.

Miejmy nadzieję, że się zawiodą. Tymczasem kampanja trwa. Trudno przewidzieć, czy Niemcy zdołają lub nie zdołają utracić nam ententę rolną. Ale na Pomorze, to im nic nie pomoże.

St. Szczutowski

PLANY INTERWENCJI?

SOWIECKIE OSTRZEŻENIA POD ADRESEM NIEMIEC

Ryga, 24 listopada (tel.). — Dzienniki sowieckie ponownie omawiają plany interwencji zbrojnej przeciwko Z. S. R. R. ze strony państw kapitalistycznych.

„Prawda" zaznacza, że Francja, która stoi na czele akcji przeciwsowieckiej, projektowała początkowo urzeczywistnić interwencję bez udziału Niemiec.

Rozdźwięki francusko - włoskie spowodowały jednakże zmianę taktyki imperjalistów francuskich wobec Niemiec.

Obecnie Francja dąży do wciągnięcia za wszelką cenę Niemiec do swych planów interwencji zbrojnej na wschodzie. Tem tłumaczyć należy, iż tak zwany problem niemiecki odgrywa coraz większe znaczenie w polityce francuskiej.

„Izwiestja" podkreślając fakt ukazania się w prasie niemieckiej całego szeregu artykułów, atakujących Z. S. R. R., twierdzą, że akcja przeciwsowiecka w Niemczech posiada szczególne znaczenie polityczne, gdyż może zaważyć na dalszych stosunkach sowiecko - niemieckich.

Pod pozorem związku obrony kultury zachodniej założono w Niemczech organizację, która ma otwarcie prowadzić propagandę zerwania stosunków Niemiec z Z. S. R. R. Prasa niemiecka powinna, zdaniem „Izwiestij", zastanowić się nad skutkami wzmagającej się ostatnio kampanji przeciwsowieckiej w Niemczech (m).

Rozruchy głodowe w Sowietach

Tłum zdemolował lokal partji komunistycznej

Ryga, 23 listopada. —W mieście Noginsk pod Moskwą wybuchły krwawe rozruchy spowodowane brakiem żywności. Tłum robotników zdemolował kilka sklepów sowieckich oraz zaatakował lokal miejscowego sowietu. Komunista Sawin, który usiłował uspokoić tłum, został zamordowany w okrutny sposób. Kilkunastu demonstrantów rzuciło się na Sawina z nożami zadając mu około 50-ciu kłutych ran. Wysłany z Moskwy oddział G. P. U. przywrócił porządek (ATE).

JANINA MARJA CHOJECKA

OPĘTAŃCY

CZASY WOJNY ŚWIATOWEJ I PRZEWROTÓW NA UKRAINIE

8)

VI. ODWRÓT SROMOTNY

Zaczynał się rok 1917, a wojna szalała w najlepsze.

Biuletyny urzędowe przynosiły mętne wiadomości o położeniu wojsk tak rosyjskich, jak i sprzymierzonych. Właściwie nic nie można było dowiedzieć się z nich, jednak w powietrzu wyczuwało się niepewność i niezadowolenie.

Po zwycięskim pochodzie wojsk rosyjskich aż pod Kraków i het w Karpaty, rozpoczął się haniebny odwrót.

Nawała pruska z okrzykiem: „Gott mit uns" na ustach, parła naprzód, zmiatając wszystko i niszcząc co miała przed sobą.

Coprawda niepotrzebowała się bardzo wysilać, bo siły polskie, znajdujące się w armji rosyjskiej, te które nadawały wojsku dzielność i inicjatywę, z upoważnienia naczelnego wodza, obecnie od pewnego czasu wydzielały się powoli dla tworzenia oddzielnej jednostki bojowej.

Niemcy liczyli na to. To też gdy z impetem, a niespodzianie rzucili się na pierwsze straże moskiewskie pod Krakowem, te nie wytrzymały naporu i zaczął się nie odwrót, lecz bezładna ucieczka.

Pierwsi zawrócili z drogi popi, których całe pociągi wysyłano na front do Małopolski, dla nawracania na prawosławie tamtejszych unitów.

Łatwowierny, ciemny lud, brał się na lep tysiącznych obietnic, których mu nie szczędzono. Zaprzedawał dusze, wypierał się wiary ojców swoich. Zato rząd austrjacki, ten sam rząd, który przez cały szereg lat starał się zwaśnić dwa bratnie narody, z obawy, by zgodnie żyjąc na jego łonie, nie wytworzyły niebezpieczned dla Austrji potęgi. Ten sam rząd austrjacki powtarzam, tysiące tych chłopów ruskich brał teraz na stryczek!

Krzyże i drzewa przydrożne były nimi obwieszone.

Gdy zaczął się odwrót wojsk rosyjskich z Małopolski, co więcej, gdy tłumnie uciekali „misjonarze wschodu" pozostawiając za sobą całe pociągi przedmiotów służących im do propagandy, całe stosy „ikon", teraz i ci nowonawróceni przez nich Rusini, nie czuli się pewni u siebie. Poczęli uchodzić na wschód, opuszczając dotychczasowe swe siedziby, śpiesząc w głąb Ukrainy. Lecz rząd rosyjski nie pozwala im osiedlać się tu, pędzą ich dalej i dalej aż hen na mroźny Sybir, zwodząc złudnemi obietnicami nadania tam ziemi na własność. Zamiast ziemi, wychodzi na ich spotkanie: chłód, głód i nędza, w ucisku której giną zdala od swoich.

Tymczasem zdemoralizowana armja rosyjska pędzi przed siebie na oślep, byle dalej, byle prędzej!

Szczątki poniszczonych zdobyczy wojennych zawalają dworce i tory kolejowe.

Coraz to nowe eszalony odstawiają wojska przez Chwostów w głąb Rosji. Szczęśliwi są ci, którzy się gdzieś do jakiegoś pociągu dostać mogą. Z braku miejsca w wagonach czepiają się stopni, wdrapują się na dachy.

Tysięczne wypadki ścigają ich.

Ten zdrzemnął się, stoczył pod koła wagonu. Ów w przejeździe pod wiaduktem kolejowym nie zauważył, że jest zbyt wysoki — zmiażdżyło mu głowę! Tamten pośliznął się i spadł ze stopni wagonu, którego się uczepił.

Nikogo to nie rozczula, nikt na to nie zwraca uwagi, nikt pociągu nie zatrzymuje, bo to dzień strasznego dzień odwrotu armji! Pociąg pędzi i pędzi!

Mniej szczęśliwi w bezładzie maszerują pieszo, dzień po dniu robią dziesiątki kilometrów. Słabsi padają w rowach przydrożnych. Może ich ktoś miłosierny podniesie, a może tam zamrą i zginą bez wieści?

Biedne matki! Wieleż to wam synów wyrwała okrutna wojna?

Kawalerja, wedle zeznań oficerów, przebiega dziennie od 50 — 80 kilometrów drogi.

Wzdłuż szos bitych, pędzą samochody, uwożąc z terenów działań wojennych jeneralicję i innych dygnitarzy.

Nikt nie umie opanować tych tłumów, nikt nie umie im posłuszeństwa i karności nakazać.

Wiary i patrjotyzmu nie mają, rycerskość i honor opuściły ich szeregi, cóż dziwnego, że kolos ten runie wkrótce!...

A samowładny pan ogromnego państwa, Mikołaj II-gi nie może zdobyć się na najmniejszy wysiłek woli. Cóż dziwnego, że i siebie i swoje imperjum pogrąży!

To też, gdy szeregi jego idą w rozsypkę, on nie umie im się przeciwstawić. Ulega to tym, to innym wpływom!

(C. d. n.)

Nasz dodatek prawniczy

Porady prawne

KS. PROB. B. W. CZĘSTOCHOWA. „Z Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych otrzymałem nakaz płatniczy na 829 zł. za organistę. Czytałem w dziale prawniczym, że podobno księża proboszczowie nie są obowiązani ubezpieczać organistów i służby kościelnej?"

Na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego z 12 czerwca 1928 r L. III. 1231 8 księża proboszczowie nie są pracodawcami w rozumieniu prawa i dlatego nie są obowiązani ubezpieczać od bezrobocia i na wypadek choroby organistów i służbę kościelną.

Wobec tego, że dotychczas Min. Pr. i Op. Społ. nie dało wyjaśnień, dotyczących tych ubezpieczeń podległym mu urzędom, więc okręgowe zakłady ubezpieczeń w dalszym ciągu domagają się uiszczania opłat.

Z. M., SKIERNIEWICE. 1) „W dniu 10 maja 1901 r. pożyczyłem 200 rb., na które otrzymałem rewers, płatny na każde żądanie Gdy obecnie zwróciłem się do owego dłużnika o zwrot pieniędzy, odmówił uregulowania długu. Dokąd się zwrócić, aby go zmusić do zapłacenia tych pieniędzy i ile to obecnie wyniesie? 2) Posiadam kilka listów zastawnych rosyjskiego banku włościańskiego na 2300 rb. Czy można obecnie coś za nie otrzymać?"

Przysługuje tu jedynie prawo wystąpienia na drogę sądową. Po przysądzeniu nawet, wypadnie to mała suma.

Z wystąpieniem należy sie jednak spieszyć, bo w maju r. p. nastąpuje przedawnienie.

Dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja co do honorowania przez rząd sowiecki tych listów. W tej sprawie należy się zwrócić do komitetu obrony mienia Polaków w Warszawie.

FR. G. MALINOWA, POW. SIEMIELISZKI. — „1) Czy gminy mają prawo pobierać podatek wyrównawczy, który jest kilkakrotnie wyższy od państwowego podatku gruntowego? 2) Po ojcu moim objąłem przepisaną testamentem realność ziemską. Obecnie chcę tę realność sprzedać. Mimo, że rok upływa, jak złożyłem podanie do Sądu Okręgowego o udzielenie mi prawa na sprzedaż realności, dotychczas odpowiedzi nie otrzymałem 3) Sejmik wymierzył mi podatek od fuzji myśliwskiej. Czy miał on prawo wymierzyć ten podatek, skoro opłaciłem za kartę łowiecką i posiadam pozwolenie na broń?"

Ministerstwo Spraw Wewn. każdorazowo udziela pozwolenia na pobieranie przez gminy podatku drogowego i wyrównawczego, mimo, że są one niejednokrotnie wyższe od państw. pod. grunt.

Do czasu uzyskania formalnego tytułu własności nie może Pan rozporządzać tą nieruchomością. Należy interwenjować w Sądzie Okręgowym o szybsze załatwienie tej sprawy.

Na podstawie orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego z grudnia 1929 r. (L. Rej. 1515/28):

„Broń myśliwska, posiadana przez osoby opłacające podatek od wykonywania prawa polowania (art. 19 Ustawy z sierpnia 1923 r. Dz. U. R. P. poz. 147) i niezbędna do wykonywania tego prawa, nie podlega opodatkowaniu, jako przedmiot zbytku".

B. N. WILNO. — Dotychczas nie ma specjalnej ustawy, chroniącej Pe-cwiaków od bezrobocia. Źle Pan pojmuje patrjotyzm, jeżeli twierdzi, że za służbę w obronie ojczyzny należy się bezwzględnie posoda. W tej sprawie należy się zwrócić do wydziału opieki społecznej przy magistracie wileńskim.

S. B. WARSZAWA. „Od roku już pracuję poza godzinami służbowemi i za to dotychczas nic nie otrzymałem. Obecnie występuję na drogę sądową i dlatego chcę się dowiedzieć, ile się należy za jedną godzinę pracy w porze pozasłużbowej?"

Na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o czasie pracy, pracownikowi, zatrudnionemu poza godzinami służbowemi należy się za pierwsze 2 godziny o 50 proc. wyższe od normalnego wynagrodzenie, a za dalsze godziny 100 proc. Jeżeli pracownik zatrudniony jest w dnie świąteczne, to winien on otrzymywać za godziny pracy o 100 proc. wyższe wynagrodzenie.

J. K. ŚLESIN. „W r. 1895 ojciec mój pożyczył pewnemu gospodarzowi 260 rb., który dał ojcu memu w posiadanie pewien plac, na którym ojciec wybudował kilka budynków. Gdyby obecnie dłużnik chciał zwrócić pożyczone pieniądze, to musi on wykupić te budynki czy nie?"

Jeżeli tranzakcja ta była zawarta rejentalnie, to dłużnik niema prawa domagać się zwrotu tego placu. Wogóle w tej sprawie nastąpiło na podstawie art. 2262 Kodeksu Cywilnego przedawnienie. Wszelkie więc wystąpienia na drogę sądową obu stron będą nierzeczowe.

A. U. WARSZAWA. „Pracowałem w pewnej firmie technicznej jako magazynier. Po pewnym czasie zostałem podejrzany o kradzież i wydalono mnie z pracy. Po 3 tygodniach pobytu w więzieniu zwolniono mnie, gdyż okazało się, że kradzieży dokonał brat właściciela zakładu. Obecnie jestem bez pracy i nawet zasiłków zakładu ubiezpieczeń nie mogę otrzymać, bo firma mnie nie ubezpieczyła. Czy mam dochodzić odszkodowanie?"

Należy się Panu odszkodowanie tytułem rekompensaty za podderwanie zaufania. Za czas przebywania w więzieniu należy się pensja i ponadto 3-miesięczne wynagrodzenie. Co do ubezpieczeń to nie możemy nic powiedzieć pewnego, gdyż nie wiemy jaki to jest zakład i ile tam było zatrudnionych pracowników.

S. K. KAMIENIEC LITEWSKI. 1) „Po moim ojcu majątek obrabia od r. 1915 macocha. Ponieważ ja byłem w Rosji i nie wiedziałem, że ojciec umarł, więc nie mogłem otrzymać swej części. Obecnie macocha nie chce mnie uznać prawnym spadkobiercą. 2) Miałem robotnika - żyda, który wbrew mojej woli pracował w niedzielę przy remoncie domu. Zauważył to policjant i spisał protokół, pociągając mnie do odpowiedzialności. 3) Będąc w Rosji pracowałem wraz z żoną w sowieckiej instytucji państwowej, skąd nie otrzymałem pensji za kilka miesięcy. Dokąd mam w tej sprawie się zwrócić?"

Pan jest prawnym spadkobiercą ojca i należy wystąpić do Sądu Okręgowego o wyłączenie części spadku.

Jeżeli robotnik pracował wbrew Pana woli, to władze bezpieczeństwa nie mają prawa pociągać Pana do odpowiedzialności.

W ostatniej sprawie należy się interwenjować w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie, względnie u konsula Polski w Leningradzie.

KPT. K. C., KALISZ. „Posiadam 2 polisy: Wojennej pożyczki austrjackiej na 800 k. — na ubezpieczenia życia i dożywocia. Czy obecnie mogę otrzymać wpłacone składki?"

W tej sprawie należy się zwrócić do Depart. Likwidacyjnego przy Min. Skarbu (Warszawa, Rymarska 5).

W. H. SOKAL. „Czy urzędnikowi państwowemu przysługuje zwrot kosztów leczenia, jeżeli on przebywał w sanatorjum zagranicznem?"

Na podstawie pragmatyki dla urzędników państwowych, jeżeli pracownik zostaje wysłany przez lekarza służbowego do jednego z sanatorjów zagranicznych, to wówczas należy się danemu pracownikowi zwrot kosztów leczenia.

K. L. TARNOPOL. „W r. 1913 zaasekurowałem się w Tow. ubezpieczeń w Petersburgu. Opłaciłem do r. 1918 1500 rb. Czy obecnie mógłbym otrzymać choć część tej sumy?"

W tej sprawie należy się zwrócić do Depart. Likwid. Ros. przy Min. Skarbu (Warszawa, Rymarska 5).

B. D. WOŁKOWYSK. „Czy jest jakiś regulamin sejmowy, któryby określał datę rozpoczęcia prac Sejmu, czy też zbiera się on dowolnie, to znaczy wtedy, kiedy będzie chciała większość?"

Na podstawie art. 25 Konstytucji:

„Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną, celem uchwalenia budżetu, stanu liczebnego i poboru wojska, oraz innych spraw bieżących."

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że Sejm zbierze się 9 grudnia r. b.

W. R. CIECHANÓW. Nie możemy pouczać jak łamać prawo. tego rodzaju „pedagodzy" za działalność swoją kolidującą z Kodeksem Karnym, szybko znaleźliby locum w celi więziennej.

S. S. CHEŁM. „Na hipotece mojej znajduje się obciążenie w wysokości kilku tysięcy rb. Dotychczas nikt z wierzycieli nie zgłasza się po odbiór tych pieniędzy. Co z tem czynić i komu zapłacić?"

Jeżeli niema prawnego wierzyciela, ani jego spadkobierców, to na podstawie art. 768 Kodeksu Cywilnego spadek przechodzi na rzecz państwa. Jeżeli więc Pan chce, aby hipoteka jego nieruchomości nie była obciążona, to należy się zwrócić do Sądu Okręgowego.

W.

Listy, dotyczące działu prawniczego należy kierować pod adresem redakcji z dopiskiem „Dział prawniczy".

Nowa ordynacja podatkowa

Oddawna już sfery gospodarcze oczekują reformy dotychczasowej ordynacji podatkowej, która z wielu względów była w ciągłej kolizji z życiem codziennem i dzieliła się dotychczas na trójzaborowość, co bardziej jeszcze poniżało jej wartość faktyczną.

To też od szeregu miesięcy odbywa się wśród czynników miarodajnych praca nad opracowaniem nowej, jednolitej ordynacji podatkowej.

Według nowej ordynacji podatkowej dokonywanie wymiarów jak również rozstrzyganie odwołań należeć będzie do urzędów skarbowych, izb skarbowych i min. Skarbu. Odwołania, dotyczące wymiarów podatku przemysłowego i dochodowego będą rozstrzygane przez komisje odwoławcze, w skład których wchodzić będzie 18 członków mianowanych i 36 powołanych na przeciąg 3 lat przez min. Skarbu z pośród osób, przedstawionych przez organizacje gospodarcze.

Znajdujemy pozatem w nowej ordynacji podatkowej ważną i nader pożądaną przez ogół płatników reformę, która polega na jawnem postępowaniu wymiarowo-odwoławczem przy podatku przemysłowym. W przyszłości więc będzie przysługiwać prawo płatnikowi przejrzenia dowodów wymiarowych, które służyły urzędowi skarbowemu do wymierzenia podatku.

W dalszym ciągu nowa ordynacja podatkowa przewiduje prawo zabezpieczenia podatków, w razie gdy Rząd ma uzasadnione obawy, że płatnik nie jest zupełnie pewny pod względem odpowiedzialności majątkowej. W tych wypadkach władzom skarbowym przysługiwać będzie prawo sprzedaży z licytacji przedmiotów łatwo ulegających zepsuciu w celu zabezpieczenia należności skarbowych, należących się dopiero z przyszłych wymiarów.

Projekt ten znajdzie się oczywiście w izbach ustawodawczych i po gruntownem przedyskutowaniu będzie mógł wejść w życie

W



Ustawodawstwo społeczne

WYNAGRODZENIE ZA CZAS URLOPU

Są pracownicy, którzy zajęci są na akord, od sztuki albo też pobierają wynagrodzenie w formie odsetek od obrotu. Jeżeli pracownik taki nie otrzymał urlopu i żąda zapłaty, jakie dać mu wynagrodzenie?

Według rozporządzenia Prezydenta Rzplitej odnośne wynagrodzenie oblicza się na podstawie wynagrodzenia tego pracownika w ciągu ostatnich 3 miesięcy. W tym celu należy podzielić ogólną sumę wynagrodzenia otrzymanego przez pracownika przez ilość dni roboczych, jaka w tym 3-miesięcznym okresie przypadała z potrąceniem należności za niedziele i święta.

SPÓŹNIANIE SIĘ DO PRACY

Spóźnianie się do pracy bez uzasadnionej przyczyny może być uznane za ważny powód do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z winy pracownika. Ostateczna jednak ocena co do tego czy pracodawca winien był raczej nałożyć na robotnika przewidzianą Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej — karę pieniężną, względnie czy to spóźnianie się do pracy mogło być uważane za zaniedbywanie się w pracy pracownika umysłowego — przysługuje Sądowi Pracy.

NOWE ROZPORZĄDZENIA

W nr. 77 Dziennika Ustaw ukazały się następujące rozporządzenia:

Ministrów Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Robót Publicznych oraz Przemysłu i Handlu z dn. 24 lipca 1930 r. o obowiązkowem dostarczaniu środków przewozowych wodnych żeglugi śródlądowej na rzecz wojska w czasie pokoju.

Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 28 sierpnia 1930 r. o określaniu cen artykułów aptecznych.

Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 15 października 1930 r. o opłatach za karty osiedlenia.

Ministra Spraw Zagranicznych z dn. 11 sierpnia 1930 r. w sprawie taryfy opłat konsularnych

Nr. 78 Dziennika Ustaw zawiera:

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o trybie dokonywania wpłat na rzecz Skarbu Państwa i wypłat skarbowych oraz o lokowaniu wolnych funduszów skarbowych.

Rozporządzenia Ministrów: Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i Ministrem Spraw Wewnętrznych w sprawie umundurowania szeregowych jednostek pływających Straży Granicznej (marynarze. będący na statkach i okrętach Straży Granicznej).

Skarbu w sprawie dodatkowego cennika detalicznej sprzedaży importowanych wyrobów tytoniowych.

Skarbu w przedmiocie ustalenia opłaty za nadzór nad zakładami ubezpieczeń za V. 1929.

Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa w sprawie ceł wywozowych; o zawieszeniu cła wywozowego od makuchów.

Pracy i Opieki Społecznej w sprawie przyznania prawa do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom w niektórych zakładach górniczo-hutniczych na Śląsku.

Meble Sypialnie, stołowe, gabinety, szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły, krzesła, otomany, tapczany, kozetki i inne meble tylko sumiennej roboty. Wykonanie punktualne. Ceny niskie gotówka, ratami dogodnie.
St. Myśliborski
Hoża 21 magazyn podwórze.

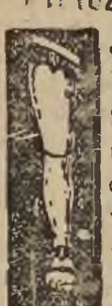
FUTRA NAJTANIEJ
Przeróbki wg. najnowszych modeli, oraz reperacja futer i galanterji
FARBUJE SYSTEMEM LIPSKIM
F. Maksymowicz
Marszałkowska 139 (w podwórzu)
Tel. 340-77
Ceny przystępne — Warunki dogodne

NIE KUPUJCIE **FUTER** dopóki nie obejrzycie w firmie **A. Austerlitz** Sienkiewicza 3, parter, tel. 337-78
Pierwsze źródło palt źrebakowych i innych po najniższych cenach. Najdogodniejsze warunki

WIECZNE PIÓRA
najtaniej można nabyć i zreperować w firmie
KULIŃSKI I ZAJĄC
Nowy Świat 33 w podwórzu

KUŚNIERZ przyjmuje wszelkie przeróbki w/g najnowszych modeli. Na składzie wielki wybór gotowych futer. Zamieniamy stare futra na nowe.
Farbujemy systemem lipskim.
WICHER, Długa 18,
telefon 298-87.
Odpowiedzialnym klijentom **kredyt długoterminowy.**
UWAGA: Do listopada 50% taniej

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 750-03
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Protezy z duraluminium

niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLER
Marszałkowska 41 I piętro
telefon 848-52
Medale złote: Petersburg 1916
Warszawa 1927.


Kapelusze welury włochate, melonik filcowe w modnych fasonach oraz czapki sportowe i uczniowskie
Poleca **Pochmara**
Zgoda 3, tel. 679-24

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reperacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-03.

Konfekcja Damska
Wspólna 35 telefon 269-03
Marja Rezlerowa
Poleca
Okrycia, Suknie, Bluzki, Spódniczki od skromnych do wykwintnych
Specjalny dział Pończoch, reform i t. p.
Ceny konkurencyjne.
Życzącym na spłaty.

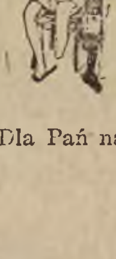
MEBLE
Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami.
Dogodne warunki.
„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

Reperacja
słuchawek, głośników, patefonów, aparatów radjowych, fotograficznych, srebrzenie i odnawianie platerów, zakładanie anten. Ceny konkurencyjne. Wykonanie solidne, punktualne. **Dreher „Fortuna"**
Warszawa Żórawia 35
tel. 740-58 1750

Duży Wybór Mebli
Ceny niskie zachęcają każdego kupującego
Polecamy całe komplety: sypialnie, stołowe, gabinety, salony, jak również pojedyńcze sztuki, szafy, brystolki bieliźniarki, kredensy, stoły łóżka, krzesła oraz najnowszej konstrukcji: tapczany, otomany i kozetki. Sprzedajemy na spłaty na warunkach najdogodniejszych. 1750a
W. Piotrowicz i S-ka
WSPÓLNA 15 (w podwórzu)

POLSKI PRZEMYSŁ MEBLOWY
pod firmą
„JÓZEF"
Warszawa, Nowy Świat 27
(w podwórzu).
Poleca duży wybór solidnych mebli na dogodnych warunkach

Meble Okazja
Tylko solidnej roboty jadalnie, sypialnie, gabinety mahoniowe i dębowe. Różne fasony klubowych kompletów krytych skórą. Salony złocone Louis XVI machoniowe i jesionowe. Kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły, krzesła, kozetki itp. Ceny kalkulowane gotówką. Życzącym udzielam kredytu bez doliczania procentów.
Magazyn Okazyj Krucza 34
Stefański

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
I. Jaworski
Warszawa - Praga.
Targowa 38. Tel. 10-21-28

Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres ortopedji wchodzące. Jak to: PROTEZY NÓG i RĄK APARATY i GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY PASY BRZUSZNE I PRZEPUKLINOWE I WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE
Dla Pań na żądanie obsługa damska

Palta zimowe

Z FUTRZANYMI KOŁNIERZAMI OD	120 Zł.
Z PRAWDZIWYMI SKUNKSOWYMI KOŁNIERZAMI	350 Zł.

SUKNIE JEDWABNE, WEŁNIANE, WIZYTOWE, WIECZOROWE, BALOWE. OSTATNIE MODELE.

CENY NAPRAWDĘ KONKURENCYJNE BO PRYWATNIE

SUKNIE JEDWABNE OD	60 Zł.
SUKNIE WEŁNIANE OD	40 Zł.
SZLAFROKI „PIRNEY"	30 Zł.
BLUZKI CRÊPE DE CHINE'OWE	40 Zł.
SPÓDNICZKI	16 Zł.

Pracownia własna pod moim osobistym kierownictwem, przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów. Robota wytworna. Udzielam kredytu na dogodnych warunkach. Paniom urzędniczkom bez zaliczki.
„WACŁAWA" 1830
Marszałkowska 77 m. 27 róg Wilczej tel. 531-02


Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA kościelne i cmentarne balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

GOŚĆ NIEDZIELNY
Ilustrowany tygodnik katolicko-społeczny
jest najtańszem pismem ilustrowanem w Polsce
Gość Niedzielny redagowany jest w duchu szczerze katolickim, a artykuły jego omawiają całokształt życia katolickiego. Ilustracje ze świata katolickiego i życia społecznego wykonane są pierwszorzędną techniką rotograwurową.
Przedpłata kwartalnie złotych 2.40, miesięczna 80 groszy numer pojedyńczy 20 groszy.
„GOŚCIA NIEDZIELNEGO" należy żądać przy każdym kościele kat i u sprzedawców gazet.
Numery okazowe wysyła bezpłatnie administracja w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 58.
Mieszkańcom miasta stoł. Warszawy i okolicy, podajemy uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż gen. przedstawicielstwo i skład główny „GOŚCIA NIEDZIELNEGO" na Warszawę i okolicę znajduje się w CENTRALI PISM KATOLICKICH
„KRONIKA RODZINNA" w Warszawie, Podwale 4 tel. 15-95.
Tamże można otrzymać numery okazowe i zamawiać „Gościa Niedzielnego" w prenumeracie miesięcznej i kwartalnej.

FUTRA. Najelegantsze palta futrzane modelowane od Zł. 400 **na spłaty do 12 mies.**
poleca **Kuśnierz - modelista**
przyjmuje obstalunki, przeróbki od zł. 50.— podług najnowszych modeli słynnych akademij 1931 r.
Kredyt długoterminowy.
40% taniej w pracowni kuśnierskiej **„SOBOL"**
Dzielna 5 m. 34, tel. 245-31.
Stałym i odpowiedzialnym klijentom **bez zaliczki.**
Wojskowym i urzędnikom **duży rabat.**

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność a skutkiem tego **50%, oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polski
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

Tanie, ale dobre szycie! 90 zł.
uszycie garnituru z najlepszemi dokładami, szycie sukien, palt i futer damskich i męskich tanio i szybko, nicowanie garniturów i przeróbki w przeciągu tygodnia. Pierwszorzędni krojczy i krawcy damscy i męscy, krawcowe i kuśnierze.
E. G. S. Nowy Świat Nr. 24,
front. 2 piętro, tel. 685-61

OBUWIE
DAMSKIE **Zł. 19**
MĘSKIE **Zł. 27**
najnowszych fasonów, gwarantowane własnego wyrobu, poleca pracownia obuwia
WARSZAWA, DZIKA 9 m. 18
wprost bramy parter

Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.


PASY
lecznicze i
oszczędzające
GUMOWE
pończochy
na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro
CENY PRZYSTĘPNE

BIURO ZBOROWSKIEJ
Mazowiecka 4
Nauczycielki, francuski, angielki, niemki freblanki z szyciem, gospodynie wiejskie. 1836

BIURO WAGNERA
Marszałkowska 152, tel. 740 - 20
Nauczycielka do IV klasy, z muzyką, konwersacja francuska, studenci, rodowite francuski, pielęgniarki noworodków, wychowawczynie, gospodynie wykwalifikowane.
Dział rolny poleca: agronomów, rządców, pomocników, pisarzy, ogrodników, gorzelanych, mechaników, stelmachów, buchalterów rolnych, sekretarki. 1837

DZIERŻAW ROLNYCH
Każdej ilości włók, poszukujemy dla poważnych reflektantów. Posiadamy piękne majątki, niektóre okazyjnie kupić można. Lokujemy kapitały. Domów, willi, placów wielki wybór.
Marszałkowska 152
HENRYK WAGNER
1838

FUTRA
wielki wybór po cenach niskich. Pierwszorzędne modele paryskie
WARSZAWA, CHMIELNA 35. TEL. 665-61
M. Pleszowski

MEBLE
Wyprzedaję niżej ceny kosztu sypialnie, stołowe, gabinety, salony, pojedyńcze sztuki. Dużo mebli okazyjnych komisowych
CHMIELNA 17 róg BRACKIEJ

MEBLE
Wielki wybór całych kompletów pojedynczych sztuk. Ceny wyjątkowo niskie. Dogodne warunki.
ALEKSANDER
Warszawa, Marszałkowska 103

Pobór na kobiety

W jednem z pism kobiecych sympatyczna działaczka - harcerka i doskonała tłumaczka Jack'a Londona, M. Kuszelewska - Rayska rozwija projekt pociągnięcia kobiet do świadczeń dla państwa. Mężczyźni idą przymusowo do wojska. Kobiety zaś, zamiast iść pod karabin, będą okres poborowy poświęcały pracy obywatelskiej.

Próby pociągnięcia kobiet do dzieła obrony już były zrobione przez stworzenie organizacji przysposobienia wojskowego dla kobiet. W zasadzie cóżby szkodziło, żeby szereg panien, nie zajętych inną pracą, oddał swe siły różnym pożytecznym placówkom społecznym i państwowym!

Lepsze to, niż współpraca kobiet z armją. Jeżeli walczy tylko połowa męska ludności, druga połowa — kobiety — może jako tako utrzymać produkcję. Jeżeli c a ł a ludność dorosła weźmie udział w wojnie, ruina kraju będzie zupełniejsza i strasz liwsza.

Zresztą, zwyczaj, że kobiety były podczas wojny stroną neutralna, powstrzymał od udziału w jej okropnościach część ludzkości. Jeżeli w jednym kraju kobiety staną się stroną wojującą, odpowie na to kraj nieprzyjacielski tem samem. Po typie sufrażystek przyjdzie typ amazonek, kto będzie łagodził obyczaje?

Wprowadzenie służby przymusowej kobiet dla kraju pociąga za sobą liczne niekonsekwencje. Jedna z nich jest potrzeba znalezienia środków na organizację. Następnie — potrzeba znaleźć i wyszkolić odpowiednie kierowniczki do prowadzenia prac przez „kobiety poborowe".

Jeżeli nawet trudności takie będą usunięte i budżet na mobilizację kadr kobiecych się znajdzie, to czy wielki pożytek odnie sie społeczeństwo z tych robót przymusowych?

Wiadomo, że największą klęską szkolnictwa i zakładów opieki społecznej jest suchy, oficjalny, tylko obowiązkowy stosunek do pupilów i mieszkańców takich zakładów. Na placówkach, przewidzianych dla kobiet poborowych wielkie odrodzenie społeczeństwa może wywołać tylko praca serc gorących i ofiarnych. Czy praca przymusowa będzie taką? Czy będąc ujęta w lepsze karby organizacji, więcej usystematyzowana, opierająca się o mocniejszy fundament pieniężny jednak nie straci całej swej treści?

Rozstawić kadry kobiece na przymusowych placówkach — będzie to zetatyzowanie pracy społecznej. Będzie to podcięcie żywych sił narodu. Będzie to — passez - moi le mot — komunizmu.

Bicz dozorcy robót nigdy nie zastąpi samorzutnej inicjatywy i wysiłku. Centralizacja pracy społecznej pod opieką rządu zawsze wyradza się w biurokratyzm i bezduszne „amcenie".

Dla nas, katolików, takie opanowanie całych zastępów młodych kobiet ma w sobie i inne niebezpieczeństwo. Przypuśćmy że stosunki w Polsce na chwilę ukształtują się niekorzystnie, że rzad nasz zajmie takie stanowisko, jak liberałowie francuscy i rozpęta się walka z Kościołem. Wszakże dziewczęta katolickie będą przymusowo rzucone w środowisko całkiem wrogie ideowo i będą wykonywały pod rozkazem prace w takim kierunku, jaki może sprzeciwiać się ich sumieniu!

Zamiast uruchomiania kadr kobiecych na komendę, lepiej dać możność i środki do pracy tym działaczkom, które mają zapał i inicjatywę. Lepiej wyzwolić w społeczeństwie żywe, bujne siły ofiarne, twórczość jednostek i grup, niż militaryzować pracę obywatelską.

Co innego jest wojsko — tu jest wspólny cel najświętszy i różnice przekonań giną w nim zupełnie. Ale przy pracach społecznych tyle jest różnych poglądów na ustrój społeczny, metod, różnic w zapatrywaniach na świat moralny!

Wyobraźmy sobie nasze dziewczę, to katolickie, któreby poszły pod komendą p. Budzińskiej-Tylickiej!

Był taki fakt, że zwrócono się do działaczki wierzącej (nie wiedząc o jej przekonaniach) z propozycją prowadzenia w przysposobieniu wojskowem kółka dziewcząt ze szkoły średniej w celu oduczenia ich klerykalizmu i innego „bogoojczyźniactwa".

Pracy przymusowej można żądać dla państwa i jego całości— nigdy dla społeczeństwa, które jest tak niejednolite, że każda klasa ma inne zapatrywania i interesy. Sprzeciwiałoby się to elementarnej zasadzie wolności obywatelskiej.

Niech to, co może być dziełem miłości, nie staje się bezdusznem wykonaniem regulaminu.

R. Bystrzyński

„Czerwony Napoleon"

PO ARESZTOWANIU GEN. BLUCHERA

Kim jest aresztowany niedawno sowiecki generał Blucher, głośny ze swych walk na Dalekim Wschodzie z Chińczykami, zwany „czerwonym Napoleonem" i posądzony o bonapartyzm?

Według urzędowych danych, ogłoszonych w sowieckiej encyklopedji, Bazyli Konstantynowicz Blucher, który dawniej zwał się Miedwiediew, jest robotnikiem - komunistą, pracującym przed wojną światową w mtyszczeńskiej fabryce wagonów. W 1910 roku karany był więzieniem za srajki, w 1914 znajdował się w carskiej armji jako szeregowiec i został awansowany na podoficera, odznaczył się w walkach, był ciężko ranny i zwolniony z wojska 1915 r. Pracował następnie w Sormowie i Kazaniu w fabrykach mechanicznych. Do partji należy od 1916 r., po przewrocie bolszewickim pracował w samarskim komitecie rewolucyjnym i walczył z gen. Dutowem. W okresie wojny domowej tak się dalece zasłużył bolszewikom i został pierwszym kawalerem orderu „Czerwonego Sztandaru". Następ nie walczył z Kołczakiem jako dowódca dywizji, potem z Wranglem; w r. 1921 — *22* był wodzem naczelnym i prezesem rady wojennej Republiki Dalekiego Wschodu.

To są dane urzędowe. Natomiast według danych półurzędowych Blucher wcale nie jest proletarjuszem Miedwiedjewym".

Niemiecki nad-porucznik Balk zapewnia, że Blucher jest — byłym oficerem austrjackim, Titzem, który po przewrocie marcowym w Rosji był delegowany dla szerzenia rozkładu w armji rosyjskiej i spełniał różnego rodzaju nadzwyczaj poufne polecenia. Titz - Blucher „pracował" latem 1917 r. w Kronsztadzie, był w Moskwie podczas przewrotu i tam zorganizował ostrzeliwanie Kremla.

Inne źródła zagraniczne utrzymują, że generał Słaszczew miał oświadczyć, że Blucher jest byłym oficerem austrjackiego sztabu generalnego majorem Titzem. Przed wojną światową pozostawał już przy niemieckim sztabie generalnym pod rozkazami pułk. Bauera.

Które z tych informacyj o Blucherze są prawdziwe obecnie nie roz strzygnąć trudno.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

Z RUCHU MUZYCZNEGO

Madame Butterfly pod dyr. G. Hoerberga — Z Filharmonji: S. Prokofjew jako kompozytor i solista.

Ostatniem przedstawieniem Madame Butterfly Pucciniego kierował G. Hoeberg, kapelmistrz opery królewskiej w Kopenhadze. Jest to muzyk poważny, w swym fachu wykazujący wiele doświadczenia. Znaki, jakie pałeczką zakreśla są zdecydowane, orjentują więc one dobrze zarówno orkiestrę jak i solistów i chóry. Znać też przytem staranność należytego pod każdym względem wykonania strony muzycznej, uwydatniającego się przedewszystkiem w skrupulatnem cyzelowaniu szczegółów.

Nic więc dziwnego, że przedstawie nie szło składnie, a sympatycznego gościa z Kapenhagi serdecznie oklaskiwano.

S Prokofjew, który po kilkoletniej nieobecności wystąpił znów u nas na ostatnim koncercie symfonicznym jako solista (fortepian) jest zarazem po J. Strawińskim najwybitniejszym obecnie kompozytorem rosyjskim. Cechuje jego muzykę energiczne czasami nawet brutalna rytmika, radosne, beztroskie nastroje a wreszcie silna struktura i jednem słowem posiada właściwości, których właśnie brakło dawniejszym konserwatywnym kompozytorom rosyjskim. W przeciwieństwie do J. Strawińskiego jest muzyka Prokofjewa zawsze subjektywną i osobistą; jest też i bardziej prostą, bo mimo całego harmonicznego wyrafinowania można tu i ówdzie napotkać tonalne podstawy. Natomiast ze specjalnem zamiłowaniem używa Prokofjew bardzo często kilku równoznacznych tonacji, zamiłowanie, które jak wiadomo w początkach bardzo ostro było osadzane.

Wszystkie te cechy uwydatniały się dobrze w wykonanych na wspomnianym koncercie utworach (Sinfonietta op. 5, Sinta z baletu „Błazen" op. 21) oraz koncercie fortepianowym op. 16, której odegrał sam kompozytor przejrzyście pod względem technicznym i z właściwą sobie brawurą.

J. Gł.

WOJ. WARSZAWSKIE

KUTNO

PĘDZONY WICHREM WAGON. Na stacji w Krzewie, ostatniej pod Kutnem, stał na bocznicy pojedynczy wagon towarowy. Szalejący jednej z ostatnich nocy wicher, jął popychać wagon w stronę Kutna. W pewnym pomencie wagon nabrał rozpędu i z bocznicy wjechał na główny tor kolejowy. Tu siła wichru wzmogła się widać, bo wagon pomknął ze znaczną szybkością w stronę stacji.

Po kilkunastu minutach służba kolejowa w Kutnie dojrzała „obłąkany" wagon i wszczęła alarm. Zwekslowano go i wagon zatrzymał się.

Z KINO-TEATRÓW

Kino - Teatr „COLOSSEUM". „Pokusa". Wytw. Metro-Goldwyn Mayer, reż. Robertson.

Istnieją podobno kluby Grety Garbo. Są liczni tak zwani garbomaniacy. I ci powiadają: skoro „boska Greta" w nim gra, to film musi być dobry. Lecz pewnie zgodzą się z nami, że dobry film, to nietylko lepsza lub gorsza gra gwiazdy. Jeżeli gwiazda jest klejnotem, — należy mu się chyba godna jego wartości oprawa. A z tą oprawą właśnie w wielu obrazach z Gretą jest całkiem słabo. Pozatem widzieliśmy wiele znakomitych filmów operujących wyłącznie skromnym i nieznanym materjałem aktorskim.

Może więc byłoby dobrze pohamować nieco swój „gwiazdzisty entuzjazm"?

„Pokusa" nie wyłamuje się zasadniczo z ram powyżej skreślonych uwag. Charakterystyczną cechą filmu jest jego apatyczna szara bezbarwność. Nic nas tu nie wzrusza, nic specjalnie nie irytuje. Greta jak Greta. Na pamięć już to wszystko znamy.

Podobała nam się najbardziej na początku jako młoda dziewczyna; w grze jej była pewna świeżość, bez niemiłej mózgowości, tak dla niej charakterystycznej.

Mac Brown jako mąż — słaby. Treść? Na czem polegała pokusa? Żona się waha między powrotem w ramiona kochanka, a pozostaniem przy mężu i dziecku. W końcu zwycięża to co powinno zwyciężyć. Pozostaje. Wszystko w porządku.

W. P

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

60.000 CHORYCH. — Epidemja grypy w Łodzi rozszerzyła się niepomiernie. Ilość chorych na grypę wynosi conajmniej 50 do 60 tysięcy. Lekarze kasowi i prywatni są przeciążeni pracą, apteki przyrządzają dziennie po 1.000 lekarstw przeciwgrypowych.

Zdaniem lekarzy likwidacji epidemji należy się spodziewać w przeciągu 10 do 14 dni.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

ZATRZYMANIE MŁODOCIANYCH. — Na odcinką granicznym Borkowszczyzna w pobliżu osady Mohilanka patrol KOP zatrzymał dwuch chłopców, którzy usiłowali nielegalnie dostać się do Rosji sowieckiej. Zatrzymanymi okazali się 17-letni Marjan Załuga i 18-letni Jan Darowski z Warszawy.

Chłopcy ci, będąc namówieni przez agitatorów komunistycznych, zapragneli poznać zachwalany przez komunistów „raj bolszewicki".

Obu chłopców odesłano do Warszawy.

ŻYCIE STOLICY

REORGANIZACJA OPIEKI NAD DZIECKIEM

Na najbliższem posiedzeniu Zarządu Wydziału Opieki Społecznej ma być rozważona sprawa umieszczania dzieci z przytułków w prywatnych domach za odpowiednią opłatą i przy zachowaniu odpowiedniej kontroli.

Projektuje się początkowo rozmieszczenie w prywatnych domach dziesięciorga drobnej dziatwy (na garnuszku). Wydział Opieki Społecznej płaciłby za to prywatnym wychowawcom od 2 do 2.50 zł. dziennie. Kontrola nad należytem sprawowaniem opieki nad dziatwą powierzona byłaby organizacjom społecznym.

Pozostaje to w pewnym związku z dążeniem do odciążenia przepełnionego zakładu wychowawczego im. ks. Baudoina, pozatem jednak system taki ma szerokie zastosowanie zagranicą.

POZBAWIANIE ULG WOJSKOWYCH . .

Statystyka, prowadzona przez wydział wojskowy magistratu, ujawniła zwiększenie się w ostatnich 3 miesiącach odsetku spraw karnych wszczynanych za niezameldowanie w terminie o zmianie adresów, przybycia do Warszawy, względnie wyjazdu.

Winnym niedopełnienie tego obowiązku grozi kara grzywny do 500 zł lub do 6 tygodni aresztu, albo obydwie te kary łącznie. Niezależnie od tego, osobom korzystającym z odroczeń służby wojskowej oraz tym, które nie stawały jeszcze przed komisją poborową, grozi nadto pozbawienie ulg, przewidzianych w art. 57 ustawy wojskowej.

JUBILEUSZ PIONIERA HIGIENY SZKOLNEJ

W sali konferencyjnej Ministerstwa Oświaty odbyła się uroczystość 30-letniego jubileuszu pracy Dr. Stanisława Kopczyńskiego, Naczelnika Wydziału Higieny Szkolnej. Dr. Kopczyński uważany jest za pioniera tej akcji w szkołach polskich, którą zapoczątkował przed 30 laty w warszawskiej szkole handlowej. W dniu 11 listopada r. b. Dr. Kopczyński odznaczony został orderem „Polonia restituta".

Uroczystość jubileuszowa zgromadziła około 200 osób, przedstawicieli świata lekarskiego. Przybyli na nią m. in. dwaj b. ministrowie zdrowia Dr. Chodźko i prof. Dr. Janiszewski.

Po zakończeniu uroczystości wygłosił odczyt o zjeździe przeciwgruźliczym w Oslo płk. Dr. Stefan Rudzki.

PRZED WYSTAWĄ BUDOWLANĄ W WARSZAWIE

Projektowaną w r. 1935 wystawę budowlaną w Warszawie zainteresowały się ogromnie zagraniczne instytucje budowlane oraz związki architektów i budowniczych.

Wobec tego, że w r. 1931 zorganizowana będzie w Berlinie niemiecka wystawa budowlana, komitet wystawy warszawskiej otrzymał propozycję, aby część wystawy niemieckiej przenieść na międzynarodową wystawę budowlaną w Warszawie w r. 1935 i umieścić ją w oddzielnym pawilonie budownictwa niemieckiego.

Podobne propozycje wysunęły już Francja, Belgja, Szwecja i Czechosłowacja.

W OBOJĘTNYM NASTROJU

MINĘŁY WYBORY DO SENATU

PUSTKI W LOKALACH KOMISYJ. — AGITACJA ULICZNA. — PANIE TRZYDZIESTOLETNIE. OSPAŁE ŚRÓDMIEŚCIE. — JUŻ PO WYBORACH

Niedziela wczorajsza, acz również poświęcona wyborom minęła w stolicy w nastroju dziwnego zobojętnienia. Podczas gdy w zeszłą niedzielę ożywienie i zaciekawienie wynikiem wyborów przejawiało się na każdej ulicy i uliczce miasta. to wczoraj lokale komisyj wyborczych świeciły pustkami, a już w godzinach popołudniowych niepogoda odstręczyła resztę tych, którzy zamierzali po obiedzie spełnić obowiązek obywatelski.

Agitacja uliczna również nie przybierała form tak hałaśliwych, jak ubiegłej niedzieli: nie licząc kilku samochodów ciężarowych „jedynki", taksówek „czwórki" i obdrapanego żydowskiego autobusu — przeprowadzona była dużo oszczędniej, niż przy wyborach do Sejmu.

Przy stołach komisyj panował senny nastrój, a urny cierpliwie wyczekiwały na koperty, których tak mało do środka ich wrzucono...

Zwłaszcza, przy wczorajszych wyborach nie dopisały, jak się tego obawiano — panie!

Mimo wszystko, mimo uświadomienie polityczne i społeczne, mimo nawoływań ze strony prasy, mimo obecności białogłów na listach kandydackich — zawsze to inna rzecz, mówić o głosowaniu, a inna przedstawić się panom z komisji i P. T. publiczności: „Jestem kobietą trzydziestoletnią". Czyn to, wymagający przynajmniej — namysłu, to też wiele niewiast się rozmyśliło i do urny wyborczej nie poszło.

Co dziwniejsze — to fakt, że peryferie miasta wykazywały silniejsze zainteresowanie wyborami, niż śródmieście! Tam w dzielnicach robotniczych i w siedliskach komuny widać było jeszcze grupki, dyskutujące na chodnikach, tam — agitatorzy niezmordowanie uwijali się wśród tłumu, tam za moskiewskie pieniądze burzono przeciw Państwu, przeciw religji, przeciw Polsce! Kilku bardziej zuchwałych emisarjuszy bolszewickich zdołano pochwycić; szkoda, że nie wyłapano wszystkich!

„Prohibicja" trwała przez wczoraj w całe pełni; lokale restauracyjne kontrolowane były przez policję, która nie miała jednak okazji do sporządzania protokółów.

O godz. 9.30 wiecz. pierwsze urny zaczęto zwozić do Ratusza.

POŻAR W „AUTOMOBILKLUBIE POLSKI"

DZIELNY PIES OCALIŁ DWIE KOBIETY!

Już od 2-ch dni w pokoju służbowym należącym do lokalu „Automobilklubu Polski" (Al. Szucha 10) czuć było dym. Służba kładła to na karb wadliwie urządzonego pieca. — Wczoraj około godz. 6-ej woźni śpiący w pokoju służbowym: Franciszek Sobczak i Henryk Zaborowski przebudzeni byli ujadaniem wyżła „Azy", należącego do dzierżawcy bufetu w tymże lokalu Józefa Pawlaka. Woźni wpadli do sąsiedniego pokoju, gdzie spały: praczka Walerja Ciołkówna i służąca Zofja Mikołajczykówna. Ujrzeli oni „Azę", która budziła kobiety, ściągając z nich kołdrę. Tymczasem z sufitu zaczął odpadać tynk, a po chwili ukazały się płomienie. Zaalarmowana służba rzuciła się na ratunek, a jednocześnie zawiadomiono nowoświecki oddział straży. Na miejsce przybyło pogotowie. Strażacy, po 2-godzinnej blisko akcji wyrąbali część sufitu i belki w obydwu pokojach. Przyczyna pożaru — wadliwie wpuszczona belka w przewód kominowy. Dzielna „Aza" dostała od kucharza podwójną porcję na obiad.

„Czy jest biżuterja"

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW NA SKLEP JUBILERSKI

Przy ul. Niecałej 2 róg Wierzbowej mieści się magazyn jubilersko - galanteryjny, należący do Cezarego Szczybuka.

W ub. sobotę, około godz. 18 m. 30, gdy w sklepie był właściciel i jakaś klijentka, weszło tam 2-ch przyzwoicie ubranych klijentów. Jeden stanął przy drzwiach, drugi zaś zapytał właściciela: „Czy jest biżuterja?" Gdy otrzymał odpowiedź — ostatni wyjął nagle rewolwer i z okrzykiem: „Ręce do góry!", wymierzył broń w stronę właściciela. Szczybuk nie uląkł się, lecz momentalnie odtrącił silnie rękę napastnika, następnie wybiegł z za lady i rzucił się na opryszka, schwycił go za gardło i zaczął dusić. W międzyczasie drugi napastnik, widząc co się święci, uciekł, zostawiając drzwi od sklepu otwarte, celem ułatwienia ucieczki towarzyszowi. Zatrzymany przez właściciela pierwszy opryszek, po krótkiej walce, zdołał wyrwać się i również uciekł. Klijentka, będąca świadkiem zaciętej walki kupca z opryszkiem, z przestrachu zemdlała. Szczybuk, obawiając się, że do sklepu mogą wpaść wspólnicy sprawców nieudałego napadu. nie zarządził pogoni, lecz stanąwszy na progu sklepu krzyknął: „Trzymajcie bandytów!" Korzystając z licznych przechodniów — sprawcy zuchwałego napadu zbiegli. — Zaznaczyć należy, że sklep Szczybuka mieści się w tymże miejcu, gdzie swego czasu znajdował się kantor bankierski, należący do L. Targownika, na który przed kilku laty dokonano napadu.

NA DRUTACH TRAMWAJOWYCH

PŁACHTY MOSKIEWSKICH NAJMITÓW

Wczoraj w południe przy zbiegu ul Dzikiej i Kupieckiej nieznani sprawcy zawiesili na przewodniku tramwajowym czerwoną płachtę z napisem antypaństwowym i liczbą „22". Do chwili przybycia pogotowia tramwajowego, na ulicy zebrał się tłum, który nie dopuścił do zdjęcia płachty. W tym czasie przejeżdżał samochód ciężarowy agitacyjny jednej z list polskich. Policjant poprosił jadących o pomoc. Przy tej sposobności kilku sympatyków komunizmu pobito laskami. W jednej chwili ulica opustoszała.

O godz. 14-ej jakiś wyrostek-żyd, posiłkując się kamieniem i sznurkiem zawiesił takąż płachtę z cyfrą „22" również na drucie tramwajowym na rogu ul. Dzikiej i Dzielnej. W 15 minut później przyjechało pogotowie sieci, którego pracownicy płachtę zdjęli i oddali policjantowi. Zaznaczyć należy, że obecnie wydane zarządzenie, aby płachty z przewodników tramwajowych zdejmowali tramwajarze, jako kompetentni w tej pracy. Natomiast ze słupów lub przewodników telegraficznych oraz z innych miejsc, płachty usuwane będą przez policjantów z pogotowia komendy, posiłkujących się specjalnymi tyczkami.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Orłowska Zofja Franciszka, l. 52 żon. dyr. drak. godz. 10 kośc. św. Andrzeja; Daszewska Józefa, l. 64 obywziem. godz. 12 kośc. powązk.; Popowski Adam Bron., l. 59 maj. blach. godz. 12 kośc. św. Andrzeja; Królikowski Piotr Paweł, l. 67 wspł. domu. godz. 12.15 kośc. św. Aleksandra.

BRÓDNO

Bochiński Feliks, l. 50 robotnik godz. 10 szp. św. Łazarza; Samuta Bronisława, l. 21 służ. godz. 10 szp. Praski; Gawiński Roman, l. 80 w przytulisku godz. 10 Młynarska 35; Narzydłowska Katarzyna, l. 73 robotnica godz. 13 szp. Wolski; Wall Katarzyna, l. 90 przy rodz. godz. 13 szp. Dz. Jezus; Waśkiewicz Janina, l. 31 bez pracy godz. 13 szp. Wolski.

Zebrania i odczyty

W poniedziałek dnia 24 listopada r. b. o godzinie 8-ej min. 15 wiecz. w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Krakowskie Przedmieście 32 (wejście od strony kościoła PP. Wizytek) odbędzie się zebranie dyskusyjne Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich na którem p. prof. Ferdynand Zweig wygłosi odczyt p. t. „Środki walki z bezrobociem".

Radjo

Program Polskiego Radja na wtorek, dnia 25-go b.m.

WARSZAWA 11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10 Kom. meteorol. 15.00—15.20 Kom. gospodarczy. 15.35—15.50. Komunikat harcerski. 15.50—16.10 Radjokronika 16.15—17.15 Program dla dzieci. 17.00—17.15 Muzyka z płyt gramof. 17.15—17.40. Odczyt z Wilna. 17.45. Koncert ork. P. R. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25—19.35 Muzyka z płyt gramof. 19.35—19.55 Pras. dziennik radj. 19.55 Muzyka z płyt gramof. 20.00—20.15 „Kwadrans buchaltera", wygł. p. Szyller. 20.15 Pog. muzycz, p.t. „Dawna pieśń francuska", 20.30 Recital śpiewaczy J. Barblan-Opieńskiej. W przerwie program na dz. nast. 21.00 Kwadrans literacki. „Sześć przy powieści A. Mickiewicza". 2115 Koncert komeralny. 22.00 P. red R. Zębowicz wygł. feljeton p.t. „Poeta i prorok". 22.15 Płyty gramof. 22.50—23.00 Komunikaty: meteorol., polic., sport. 23.00—24.00 Muzyka tan, z „Oazy" Ork. pod. kier. T. Górzyńskiego.

KRAKÓW 11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.10—13.10. Muzyka z płyt gramof. 15.00 Kom. gospodarczy z Warszawy. 15.50—16.10 „Radjokronika" 16.45—17.00 Muz. z płyt gramof. 17.00 Kom. harcerski. 17.15—17.40 Odczyt z Wilna. 17.45 Koncert z Warszawy. 19.10 Giełda roln. i skrzynka z Warsz. 19.25—19.35 Muzyka z płyt gramof. 19.35 Pras. dziennik radj. z Warsz. 20.00—20.15 Skrz. pocztowa. 20.15 Feljeton muzyczny z Warsz, 20.30 Tr. ze Lwowa: „Ver Sacrum". 22.00 Feljeton z Warsz. 22.15 Muzyka z płyt gramof. 22.50—23.00 Komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna. 24.00 Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ 7.15—8.00 Gazeta por. R.P. 13.00—13.05 Sygnał czasu. 13.05—14.00 Koncert gramof. 14.15—14.30 Kom. gosp-roln. 14.30 Kwadrans Tow. Ziemianek Wlkp. 17.15—17.45 Aud. dla dzieci w wyk. „Wujcia-Czesia". 17.45—18.45 Koncert z Warszawy. 18.45—20.30 Dodatek do Gazety Por. R.P. 20.00 „Silva rerum". 20.15 Nadprogram z ilustr, muz. komunikaty okaz. 20.30—22.00 Koncert wieczorny. 22.00—22.15 Sygnał czasu z obs. astr. U.P. 22.15—24.00 Muzyka tan. z cukierni „Polonja".

Wypadki

ŁATWOPALNY DOM. Wczoraj w południe gęste kłęby dymu ukazały się w stronie Starego Miasta. Strażak pełniący służbę na wieży ratuszowej, zaalarmował dyżurnego w kancelarji. Jak się okazało pożar wynikł w domu należącym do tow. akc. „Quebracho" przy ul. Rybaki 4-6. Blacharz Chaim Fuks (Mostowa 6) gotował w kotle smołę do smarowania dachów — na dachu parterowego murowanego budynku, mieszczącego wytwórnię futer. Smoła wykipiała i wkrótce zapaliła się. Gęste kłęby dymu wywołały panikę wśród mieszkańców drewnianych zabudowań. Na miejsce przybyły I i II oddziały straży, która pożar w zarodku ugasiły. Nieostrożnego blacharza policja 2 komis. pociągnęła do odpowiedzialności. Jest to bodaj czwarty pożar w tym domu w przeciągu ostatnich trzech lat.

OFIARY BÓJEK WYBORCZYCH. Według raportów pogotowia w dniu wyborów do senatu miało miejsce kilka bójek wyborczych. Oto lista poszwankowanych na ul, Dzielnej, Dzikiej, Nalewkach, Nowolipiu, Miłej, pl. Kercelego. Są to Mojżesz Trokenhein, Josek Zelkowicz, Abram Stapman, Icek Szpiro, Srul Altman, i Dawid Bakier Wszyscy otrzymali rany tłuczone głowy lub twarzy zadane laskami. Nadto w Grochowie na ul. Tarnowickiej nieznany sprawca postrzelił z rewolweru Wacława Barańskiego murarza (Tarnowiecka 36), Lekarz stwierdził u niego postrzał lewej ręki z uszkodzeniem kości śródręcza.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 80 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się.
Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.